

Winx Club

NOWA-SERIA
KSIĄŻEK DLA
WIELBICIELEK
SERIALU
WINX CLUB!

Czarownice Trix uknuły kolejny spisek! Chcą zapanować nad Ziemią. Rzucają niezwykle silne zaklęcie, które zamienia muzykę w hałas. Zaczarowany wiatr sprawia, że w Gardenii panuje chaos. Czy wróżkom z Klubu Winx uda się zdobyć Klucz Harmonii i przywrócić spokój? Kim jest tajemniczy Pan Sol, od którego zależy powodzenie misji?



Media Service Zawada sp. z o.o.
al. Stanów Zjednoczonych 51
04-028 Warszawa
www.msz.com.pl



Winx Club™ © 2003–2014 Rainbow S.r.l.
Wszystkie prawa zastrzeżone. Serię stworzył
Iginio Straffi. www.winxclub.com

INDEKS 297372
ISBN SERII 978-83-7550-897-0

ISBN 978-83-7550-900-7



9 788375 509007

Cena 9,99 zł (w tym 5% VAT)



JUŻ WKRÓTCE!

scan Konrad
WinxBlogger.cbapl

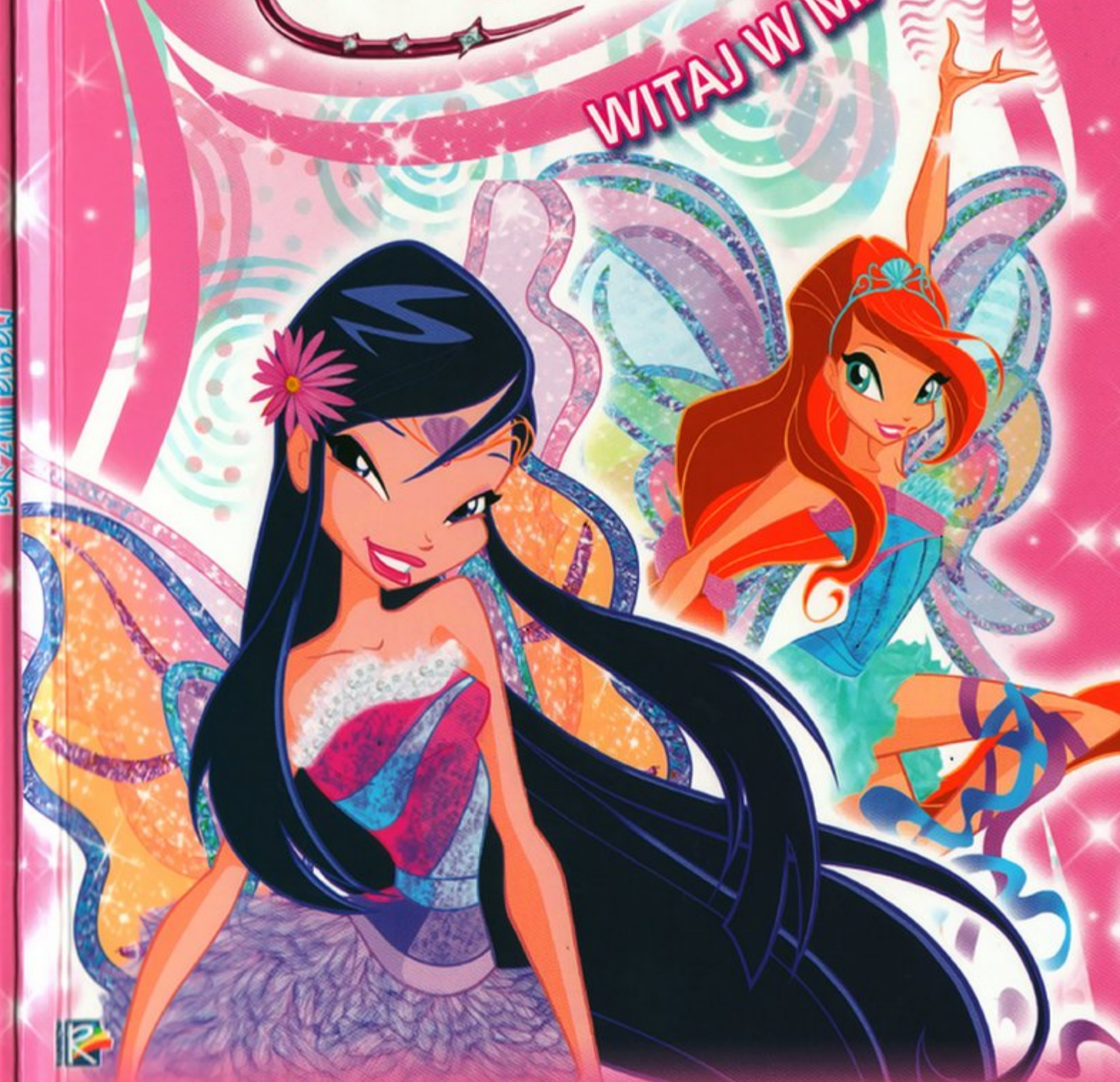
Magia Muzyki

3

Winx Club

WITAJ W MAGIX!

3



Magia Muzyki



TEUMACZENIE Marta Machalowska
REDAKCJA Monika Nowicka
KOREKTA Dagmara Powolny

DTP Kinga Bartnicka

Winx Club™ © 2003-2014 Rainbow S.r.l.
Wszystkie prawa zastrzeżone. Serię stworzył
Iginio Straffi. www.winxclub.com

Media Service Zawada sp. z o.o.
al. Stanów Zjednoczonych 51, 04-028 Warszawa
www.msz.com.pl

KIEROWNIK REDAKCJI Izabella Sieńko-Holewa

DZIAŁ REKLAMY Monika Grygo, Małgorzata Krysztopa
tel. 22 870 53 43, wew. 125, 143

DRUK Opolgraf

Reklamacje proszę kierować na adres: reklamacje@msz.com.pl
W temacie e-maila należy wpisać tytuł reklamowanej książki



WITAJ W MAGIX!



magia muzyki



Rozdział 1



Zaczarowany wiatr



Tego dnia nad Gardenią świeciło piękne słońce. Bloom odpoczywała na kanapie. W domu panowała niezwykła cisza, ponieważ Bloom i Layla były w nim same. Layla popijała koktajl.

- Bloom, gdzie są dziewczyny? – spytała.
- Wiem tylko, że wyszły – odparła Bloom.
- Sprawdźmy, co się z nimi dzieje! – zawołała Layla.

Magicznym gestem przywołała swój tablet, nacisnęła klawisz i natychmiast wyświetlił się hologram, przedstawiający mapę Gardenii w 3D.

– Oto Stella i Brandon! – powiedziała Layla. –

Mapa pokazuje, że są w centrum na zakupach.

– Flora i Helia spacerują po parku – zauważyła Bloom.

– A Musa? O, jest z Rivenem. Wybrali się na koncert rockowy. Popatrz, zespół wszedł już na scenę.

– Widzę, widzę – potwierdziła Layla. – Muzycy sprawiają wrażenie bardzo podekscytowanych.

– Granie muzyki na żywo jest takie emocjonujące! – rozmarzyła się Bloom. – Poszukamy teraz Tecny?



– Jasne – zgodziła się Layla.

Powiększyła mapę 3D i namierzyła Tecnę i Timmy'ego w muzeum. Zaplanowali sobie popołudnie pod znakiem kultury i sztuki.

– Cóż, nie przepadam za muzeami – przyznała Layla – ale zawsze to lepsze niż siedzenie przez cały dzień w domu.

– Zgadzam się – odrzekła Bloom. – Chodźmy się trochę przewietrzyć!





Bloom i Layla szybko się ubrały i wyszły. Kierowały się w stronę centrum.



W tym samym momencie zaledwie parę ulic dalej nikczemne czarownice Trix obmyślały jeden ze swych planów, mających na celu zasianie w ludziach nienawiści. Tym razem ich celem stała się Ziemia!

– Jesteście gotowe, siostry? – spytała Icy, zwracając się do Darcy i Stormy.



– Posłuchajcie mnie dobrze, plan jest prosty: uderzymy w najczulszy punkt Ziemi... w muzykę! Sprawimy, że muzyka zniknie na zawsze, a Ziemia znajdzie się w naszej mocy! A wtedy zaczniemy podbój całego Wymiaru Magix! Icy dała sygnał pozostałym i w chwilę później trzy wiedźmy rzuciły na Gardenię straszne zaklęcie. Zaklęcie, które zmieniało muzykę w hałas! Następnie zadowolone z ogromu swej podłości Trix się roześmiały.



Zaczarowany wiatr rozhulał się i zagarnął wszystkie dźwięki i muzykę Gardenii. Na ulicach miasta zapanował chaos...



Odgłosy skuterów, klaksony pojazdów, krzyki kłócących się ludzi, dźwięki wydobywające się z gwizdków policjantów... To wszystko zlało się w hałas nie do wytrzymania.



Rozdział 2



Odgłos kłopotów

*K*iedy Stella i Brandon wracali do domu, znaleźli się w samym środku zamieszania wywołanego przez zaczarowany wiatr.

– Co się tu wyprawia? – zawołała do chłopaka Stella. I wtedy zostali zatrzymani przez policjanta. Funkcjonariusz zbliżył się do nich z surową miną, mocno dmuchając w gwizdek.

– Proszę przestać gwizdać! – krzyknęła Stella.

Ale policjant podszedł bliżej i zagwizdał jeszcze mocniej niż poprzednio.





- Proszę pani – powiedział następnie, wyciągając długopis – powinienem dać pani mandat za zakłócanie porządku! Nie wolno rozmawiać na ulicy! Stella właśnie zamierzała mu stosownie odpowiedzieć, ale Brandon przekonał ją, żeby iść dalej.
- Nie cierpię policjantów – stwierdziła Stella – a ten był najgorszy ze wszystkich.

W tej samej chwili w parku romantyczny spacer Flory i Helii został zakłócony przez dwóch ogrodników o podejrzanym wyglądzie.

- Nie jesteście tu mile widziani – odezwał się jeden z nich.
- Dlaczego? – spytał Helia.
- Zasmucacie kwiaty i rośliny! – wyjaśnił drugi.
- Jesteście zbyt milczący, a rośliny do wzrostu potrzebują hałasu.
- Jestem wróżką natury – oburzyła się Flora – i nigdy nie zrobiłabym krzywdy roślinom! One potrzebują hałasu, żeby rosnąć? Szczerze mówiąc, nigdy o tym nie słyszałam!
- Lepiej będzie, jeśli sobie stąd pójdziecie, zanim wyrządzą dalsze szkody swoim milczeniem – warknął groźnie pierwszy ogrodnik.

– Tak, idźcie sobie, wy i wasza nieznośna cisza – podsumował drugi.

Aby nie stwarzać problemów, Flora i Helia odeszli. Obiecali sobie jednak, że tego tak nie zostawią i dowiedzą się, czym było spowodowane dziwne zachowanie ogrodników.



Tymczasem w muzeum Tecna i Timmy przyglądali się najcenniejszym na Ziemi instrumentom muzycznym. Wtem dwaj strażnicy, siedzący do tej pory spokojnie na krzesłach, podnieśli się, złapali trąbę i saksofon i zaczęli wygrywać fałszywe, irytujące nuty.

– O co chodzi? – zapytała oszołomiona Tecna.

– Zachowują się, jakby im odebrało rozum – zauważył Timmy.



Nagle strażnik przestał grać, zaśmiał się i rozbił instrument o ścianę.

– Co on wyczynia? – zdziwiła się Tecna.

– Nie wiem, ale lepiej stąd chodźmy. To mi się nie podoba – wyszeptał Tecnie do ucha Timmy.

– Masz rację – odparła wróżka i oboje szybko się oddalili.

Musa i Riven świetnie bawili się na koncercie.

– Dobry rytm... Publiczność jest jak zahipnotyzowana – stwierdził Riven.

– To prawdziwa magia muzyki! – zawołała podekscytowana Musa.

Nagle między innymi nutami zabrzmiała jedna fałszywa. Zdziwiona Musa aż wytrzeszczyła oczy. Potem pojawiła się druga fałszywa nuta... potem trzecia... i kolejne.



Na dodatek członkowie zespołu zaczęli roztrzaskać swoje instrumenty o scenę!

Nie było czasu na zastanawianie się, co się właściwie dzieje, ponieważ nagle silny wiatr otworzył okna i wpadł do sali koncertowej. Zaczarowany wicher połknął wszystkie nuty, także te fałszywie brzmiące, i przekształcił je w hałas, który wystawiał słuch na ciężką próbę.

Kiedy zaczarowany wiatr uderzył w Musę, wróżka aż się wzdrygnęła.

– Riven, stało się coś strasznego – wyszeptała. – Jakies złe czary. Czuję to w powietrzu.

Harmider wypełnił salę koncertową. Publiczność najpierw ryknęła, potem zaczęła klaskać, a następnie znów wydała z siebie głośny ryk.



- Hałas zabił muzykę! – krzyknęła Musa. – Riven, musimy coś zrobić!
- Wracajmy do domu i uprzedźmy pozostałych – zaproponował Riven.
- Szybko! – zawołała Musa. – Nim będzie za późno...



Rozdział 3



Planeta w niebezpieczeństwie



Godzinę później wszystkie wróżki z Klubu Winx i specjaliści spotkali się w mieszkaniu.

- Ten dziwny wiatr wprowadził zamęt do ziemskiej muzyki – powiedziała Musa – i zmienił ją w hałas! To z pewnością sprawka czarownic!
- Co możemy z tym zrobić? – spytała zaniepokojona Stella.
- Najpierw porozmawiajmy z dyrektorem Faragonią – zaproponowała Bloom.



Dzięki swojej magicznej komórce Bloom skontaktowała się z dyrektorką Alfei i opowiedziała jej o całym zajściu.

– Zaczarowany wiatr pustoszy Gardenię i wkrótce dotrze do każdego zakątka Ziemi – powiedziała dyrektor Faragonda. – Ty, Bloom, i pozostałe wróżki z Klubu Winx musicie natychmiast lecieć na Melodię, planetę muzyki. Tam odnajdziecie Klucz Harmonii, jedyny magiczny przedmiot, który jest w stanie unieszkodliwić zaczarowany wiatr. Ale macie mało czasu. Boję się, że niedługo Ziemia pogrąży się w chaosie.

– Wyruszamy natychmiast! – oświadczyła Bloom.
– Powodzenia, dziewczęta – dodała na zakończenie rozmowy dyrektor Faragonda i rozłączyła się.

– Już my pokażemy tym wiedźmom! – zawołała wojowniczo Stella.

Jakby w odpowiedzi na tę groźbę rozległ się odgłos piorunów.

– Czarownice Trix słyszały naszą rozmowę – odgadła Musa i wzdrygnęła się, bo poczuła, że znów miała rację. Trix rzeczywiście śledziły wróżki z Klubu Winx. Pozostawały niezauważone dzięki zaklęciu, które czyniło je niewidzialnymi.

– Te małe wróżki chcą nam przeszkodzić! – powiedziała ze złością Stormy.



– Nie przejmuj się, siostro – odparła Icy. – Nie zdołają zatrzymać naszego zaczarowanego wiatru!

– Uda im się to, jeśli zdobędą Klucz Harmonii! Wtedy nasz plan spali na panewce – zauważyła Darcy.

– Będziemy je potajemnie śledzić – zdecydowała Icy. – Dopilnujemy, żeby nie znalazły tego przebrzydłego Klucza!



Przyjaciółki z Klubu Winx kończyły przygotowania do wyprawy.

Musa była najbardziej z nich wszystkich przejęta. To ona była wróżką muzyki i czuła odpowiedzialność za to, co działo się na Ziemi.

– Melodia to twoja planeta, Muso – powiedziała Tecna. – Będiesz naszą przewodniczką podczas poszukiwań Klucza Harmonii.

– Niestety, nie mam pojęcia, gdzie może się znajdować – wyznała Musa. – Ale wiem, kto będzie mógł nam pomóc: król Melodii i jego córka Galatea. Jak tylko dotrzemy na planetę, skierujemy się do nich.

Wrózki z Klubu Winx pożegnały się ze specjalistami i za pomocą zaklęcia teleportowały się na Melodię. Żadna z nich się nie zorientowała, że czarownice Trix potajemnie je śledzą.



Rozdział 4



Strażnicy Klucza

N

Na Melodii, planecie muzyki, był późny wieczór, a magiczne świerszcze wygrywały piękne symfonie.

W zamku na przyjaciółki czekali już król i księżniczka Galatea. Bloom opowiedziała im o zaklętym wietrze i o niebezpieczeństwie, jakie on stanowi dla Ziemi.

– Na waszych barkach spoczywa ogromna odpowiedzialność – rzekł król Melodii.

- Klucz Harmonii jest magicznym przedmiotem, przywracającym harmonię tam, gdzie dominuje chaos, lecz trudno go zdobyć – dodała Galatea.
- Gdzie go szukać? – spytała Musa.
- W Jaskini Ciszy – odparł król. – To grot, która znajduje się na dnie jeziora. Weźcie jednak pod uwagę, że Klucz jest dobrze strzeżony.
- Przez kogo? – dopytywała się Stella.
- Przez Symfoników – wyjaśnił król. – To nieprzewidywalne czarodziejskie stworzenia, zbudowane z wody i z harmonii.
- Mają półprzezroczyste ciała – dodała księżniczka Galatea. – Kiedy doświadczają silnych emocji, ich ciała przybierają określone barwy. Musicie być bardzo ostrożne! Symfonicy to niespokojne, wymagające i drażliwe istoty!



– Klucz Harmonii oddadzą tylko temu, kto ma czyste intencje – powiedział król Melodii. – Muszę was ostrzec, ich wybory bywają zupełnie niezrozumiałe...

– Jeśli uda nam się zdobyć Klucz Harmonii, jak mamy go użyć? – zapytała Bloom.

– Wystarczy sprowadzić go z powrotem na Ziemię. Kto ma czyste serce i zdobędzie Klucz, ten przywraca harmonię dookoła siebie – zdradził władca.

– Jako że wasza misja jest bardzo ważna, nie chciałabym puszczać was samych – rzekła Galatea i uśmiechnęła się. Klasnęła w dłonie i natychmiast pojawiły się niezwykle, wyglądające zabawnie skrzypce: miały brązowy korpus i solidne skrzydła. Skrzypce wydawały z siebie nieprzyjemne dla

ucha dźwięki.

– Przedstawiam wam

Pana Sola

– powiedziała

Galatea. – To

mój wierny

przyjaciel! Bardzo

wam się przyda.

A poza tym

zaprowadzi was do Jaskini Ciszy.

„DOO–MIII–DOOO!”, zagrały skrzypce.

Dźwięki były fałszywe i wibrujące, a podczas ich wykonywania skrzypce aż obróciły się w powietrzu. – Jestem do waszych usług, wróżki!



Wróżki z Klubu Winx uśmiechnęły się – pierwszy raz, od kiedy przybyły na Melodię.

– Miło nam, Panie Sol – powiedziała Musa. – Jestem wróżką muzyki i odnoszę wrażenie, że się dogadamy.

„DO-RE-DOO!”, zagrał Pan Sol. – To dla mnie wielki zaszczyt, że mogę cię poznać, Muso.

– Cała przyjemność po naszej stronie, Panie Sol – powiedziała Bloom.

– Teraz idźcie trochę odpocząć – poradził przyjaciółkom król. – Wyruszacie jutro wczesnym rano. Ukryte nieopodal, niewidzialne dzięki zaklęciu czarownicy Trix obserwowały całą scenę.

– Musimy coś zrobić albo te przeklęte wróżki i rozstrojone skrzypce znajdą Klucz! – zawołała Stormy.

– Nie martw się, siostro! – odpowiedziała Icy. – Pójdziemy za nimi i zaatakujemy je w odpowiednim momencie!



Następnego ranka o świcie sześć wróżek z Klubu Winx wraz z Panem Solem wyruszyło w drogę.

Podróż była długa i męcząca, ale Musie było przyjemnie znów oglądać bliskie sercu pejzaże. Pan Sol zaprowadził przyjaciółki do stóp góry. U jej podnóża znajdowało się jezioro.

– Chyba jesteśmy na miejscu! – krzyknęła zmęczona Bloom.

– Jaskinia Ciszy jest na dnie jeziora – rzekł Pan Sol. – Trzeba zanurkować, żeby znaleźć wejście. I zagrał fałszywie „SII-SOL-DOOO!”.



Wróżki nie dały tego sobie dwa razy powtarzać. Wymieniły porozumiewawcze spojrzenia. Potem chórem krzyknęły: „MAGIA WINX! HARMONIX!”. Pan Sol patrzył z zachwytem, jak przyjaciółki przeobrażają się w przepiękne wróżki Harmonix. Wyglądały niesamowicie! Na dodatek dzięki nowej mocy wróżki mogły pływać i odychać pod wodą!



Musa chwyciła Pana Sola i zanurkowała w jeziorze. Pozostałe przyjaciółki poszły za jej przykładem. Ukryte nieopodal czarownice Trix spojrzwały na siebie.

– I co teraz? – spytała Darcy.

– Popłyniemy za nimi! – odparła Icy.
Trix błyskawicznie zanurkowały w wodach jeziora
i nadal niezauważone, śledziły wróżki.



Rozdział 5



W

Wróżki z Klubu Winx płynęły dość długo, zanim dotarły do ściany skalnej, w której dało się dostrzec na wpół ukrytą przez algi szczelinę.

– Jaskinia Ciszy jest za tą ścianą – powiedział Pan Sol.

– No to wchodzimy! – zawołała Musa.

– My zaczekamy tutaj – szepnęła Icy do pozostałych czarownic Trix. – Założę się, że nie będziemy musiały nawet nic robić... Mam wrażenie, że

te dziwne stwory, które strzegą Klucza, zajmą się naszymi głupiutkimi wróżkami!


Wróżki i Pan Sol przedostali się przez wąską szczelinę i znaleźli w grocie, w której panowały ciemności. Ani jeden promień słońca nie docierał do tego miejsca.

– Może wpuścimy tu trochę światła? Tu jest ciemno jak w piwnicy! – wykrzyknęła Stella. I wypowiedziała zaklęcie: – Migotliwy Błysk!

W jaskini zrobiło się jasno jak w dzień. Tak jasno, że wróżki od razu to zobaczyły... Wszędzie dookoła unosiły się w wodzie dziwne półprzezroczyste stworzenia, rytmicznie poruszające długimi mackami.

– Symfonicy – szepnęła Stella i poczuła, jak przechodzą ją ciarki.





– Ich ciała są teraz przezroczyste... – wymamrotał pod nosem Pan Sol. – Ale mogą w każdej chwili zmienić barwę, więc miejcie się na baczności! Jeśli zmienią kolor na niebieski, oznacza to, że podejrzewają coś dziwnego, jeśli na zielony – że ich zderwowaliśmy, a jeśli staną się fioletowe... Cóż, to symbolizuje pogardę! W tym wypadku możemy się pożegnać z Kluczem!

– Tęcza emocji... – wymamrotała Layla.
W tej samej chwili jeden z Symfoników oddalił się od pozostałych i podpłynął do Musy. Momentalnie zmienił kolor na niebieski, oznaczający podejrzliwość, i zapytał:
– Kim jesteście?
– Jesteśmy wrózkami z Klubu Winx – odrzekła Musa.
– Znajdujecie się na terenie naszego królestwa, a więc Winx czy nie Winx, musicie słuchać naszych rozkazów. Bez zbędnego namysłu i ociągania.
– Jakich rozkazów? – spytała Stella.
– Wszystkich, bez wyjątku – odpowiedział Symfonik.
– Nie ma mowy! – zawołała Stella.
Symfonik zzieleniał ze złości.

– Co za zuchwałość! Zostaw tu swoje przyjaciółki i idź sobie! Nie jesteś tu mile widziana! – krzyknął.

– Nie będę słuchać niczych rozkazów – odparła zdeterminowana Stella. – A już na pewno nie twoich, źle wychowany stworzku. I nie zostawię moich przyjaciółek samych!

– No to się zaczęło – szepnęła Tecna. – A przecież Galatea ostrzegała, żebyśmy były ostrożne...

Z zielonego Symfonik stał się aż czerwony z wściekłości.

– Wynoś się z Jaskini Ciszy! – wrzasnął.

– Nie jesteście godni, żeby być strażnikami Klucza Harmonii! – odkrzyknęła Stella w jego kierunku.

– Powinniście być sprawiedliwi i mądrzy! I szanować innych...

Symfonik skierował jedną ze swych macek w stronę Stelli i za pomocą magicznego zaklęcia sprawił, że zniknęła. Następnie zwrócił się do pozostałych wrózek.

– Wyprawiliśmy waszą przyjaciółkę na zewnątrz, poza Jaskinię Ciszy. Teraz sprawdzimy, czy potraficie zachowywać się lepiej od niej! – ostrzegł.





Rozdział 6

Próba przyjaźni

W Jaskini Ciszy wróżki z Klubu Winx zaczynały się coraz bardziej denerwować. Kolejny Symfonik wystąpił przed grupę.

– Po co przybyłyście? – zapytał, przybierając przy tym niebieski kolor.

Przyjaciółki poczuły ciarki na całym ciele. Wreszcie Musa zebrała się na odwagę.

– Potrzebujemy Klucza Harmonii – rzekła. – Jest niezbędny, żeby uratować Ziemię przed strasznym zaklęciem. Jesteśmy bezsilne i zdesperowane.

– My także jesteśmy pogrążeni w rozpacz – powiedział Symfonik – ponieważ nie znosimy fałszu! Musa była zdezorientowana tą odpowiedzią.

– Czy możecie nam pomóc? – zapytała mimo to grzecznie.

– Tylko jeśli pozbędziecie się tych śmiesznych bezwartościowych i niemuzycznych skrzypiec! – krzyknął Symfonik. I stał się cały fioletowy z powodu pogardy, którą żywił dla instrumentu.

– DLACZEGO?! – wrzasnęła Musa, podczas gdy trzęsący się ze strachu Pan Sol schował się za nią.

– Są za bardzo rozstrojone! A kto jest rozstrojony, nie zasługuje, żeby istnieć – odpowiedział Symfonik.

– Ale to bardzo dzielne skrzypce i nasz przyjaciel! – krzyknęła Flora.

Symfonik wysunął mackę w kierunku Pana Sola i szykował się do rzucenia zaklęcia.

Musa próbowała ochronnego czaru, ale Symfonik był od niej szybszy...

Wtedy Musa stanęła przed skrzypcami, tak aby zaklęcie nie mogło ich dosięgnąć.

Promień uderzył prosto w nią i w tym samym momencie jej przyjaciółki krzyknęły ze zgrozy.

Lecz Symfonicy, zupełnie niespodziewanie, zaczęli się śmiać...

Po chwili niepewności Musa spojrzała na siebie: nic się nie stało. Promień, jaki w nią uderzył, musiał być zupełnie niegroźny.

Słodka harmonia, niesiona przez fale jeziora, rozbrzmiała w całej jaskini. Nuty, które się na nią składały, były proste i doskonałe.

Ciała Symfoników wróciły do swej przezroczystej postaci.

– Udowodniłaś, że masz dobre serce, wróżko muzyki – powiedzieli chórem Symfonicy. – Oddałabyś życie, aby ocalić swojego małego przyjaciela. Jesteś odważna i pełna harmonii, podobnie jak Stella, która w obronie dobra jest gotowa na wszystko.

Po tych słowach na chwilę zapadła cisza. Jeden z Symfoników wykonał ruch macką i zniemacka ponownie pojawiła się Stella.

– Dziękuję, Muso! Poświęciłaś się dla mnie – wymamrotał wzruszony Pan Sol.

Pozostałe wróżki objęły Musę i swojego nowego przyjaciela, Pana Sola.

– Macie czyste dusze – dodali Symfonicy. – Dlatego powierzemy wam Klucz Harmonii.



Symfonicy wyśpiewali siedem dźwięków muzycznych, a z magicznych częstotliwości owych dźwięków wyłonił się Klucz Harmonii, który wirował w wodzie, aby wreszcie spocząć w ręce Musy.

– Pamiętajcie! Klucz jest w służbie Dobra – ostrzegli wróżki Symfonicy. – Nie służy do ataku, a jedynie do obrony. Zabierzcie go na Ziemię i przywróćcie harmonię planecie!

Po wypowiedzeniu tych słów Symfonicy zniknęli.

– Klucz jest nasz! Wydaje mi się, że to sen... – zawołała Musa.

Następnie, używając zaklęcia, wróżka sprawiła, że Klucz stał się niewidzialny.

– Teraz, gdy już jest bezpieczny, chodźmy stąd! – krzyknęła.

Musa mocno ścisnęła Pana Sola i razem z przyja-

ciólkami opuściła jaskinię Symfoników. Jednak na zewnątrz czekała ich niemiła niespodzianka.



Czarownice Trix stały przed jaskinią. Gdy zobaczyły, że wróżki wychodzą bez Klucza, uznały, że ich misja zakończyła się niepowodzeniem. Zaśmiały się szyderczo. Teraz mogły wyśmiać swoje przeciwniczki!

– Idę o zakład, że nie spodziewałyście się nas tutaj! – zawołała Icy pogardliwym tonem.

Dopiero wtedy rozemocjonowane po przygodzie w jaskini przyjaciółki z Klubu Winx rozejrzały się wokół i dostrzegły czarownice Trix, otoczone fioletową czarodziejską aurą, która pozwalała im oddychać pod wodą.

– To wy! – krzyknęła Bloom. – Wiedziałyśmy, że maczałyście w tym palce!

– Tak, co za pech! – potwierdziła z kwaśną miną Stormy.

– Ostatnio chyba nic nie idzie po waszej myśli, prawda? – spytała szyderczo

Icy. – Najpierw straciłyście kontrolę nad Ziemią! Potem my odkryłyśmy wasz plan zatrzymania czarodziejskiego wiatru, a teraz jeszcze wychodzicie z Jaskini Ciszy z pustymi rękoma!



– Jesteś tego pewna? – odparła wojowniczo Bloom i przyjęła postawę bojową.

– Przygotujcie się, bo zaraz będzie po was! – wykrzyknęły chórem czarownice Trix.

– Mróz Absolutny! Teraz! – wrzasnęła Icy. Zamarznęta półkula pojawiła się znikąd i już miała uderzyć w Winx, ale wróżki uratowała Stella.

– Błyszczące Zwierciadło! – zawołała. Magia Harmonix Stelli natychmiast zmateriałizowała się pod postacią świecącej tarczy. Ochroniła wróżki przed złym zaklęciem i równocześnie oślepiła Icy i Darcy.

Stormy przystąpiła do powtórnego ataku.

– Uderzenie Pioruna! – krzyknęła.



Zakłęcie Stormy wywołało wibracje, które uderzyły we Florę i w Tecnę. Pan Sol zdał sobie sprawę, że dwie wróżki znalazły się w trudnej sytuacji, i niezgrabnie próbował się do nich zbliżyć.

Dostrzegła to Icy.

– Nie macie już lepszych kumpli, wróżki? Pozbycie się was wszystkich to będzie bułka z masłem! – szydziła czarownica.



Rozdział 7



Powrót harmonii

Z siostrami u boku Icy szykowała się do rzu-
cenia potężnego zaklęcia na Pana Sola, który nijak
nie był w stanie stawić czoła perfidnej wiedźmie.
– Nie skrzywdzicie naszego przyjaciela! Rozedrga-
ne Nuty! – zawołała Musa.
Zakłęcie Musy odrzuciło trzy wiedźmy na dno je-
ziora. W tym samym momencie w rękę Musy za-
rysował się świetlisty kształt klucza wiolinowego:
to był Klucz Harmonii!

Wydobyło się z niego mnóstwo szczęśliwych nutek. Z ogromną siłą nutki uderzyły w wiedźmy. Zadały im ostateczny cios.

– To niesprawiedliwe! – wrzasnęła Icy, zanim zniknęła, pochłonięta przez wszystkie te doskonałe dźwięki. – My miałyśmy wygrać!

Darcy i Stormy poszły w ślad za nią, obezwładnione magią Klucza Harmonii.

– Niech żyje Klucz! – zawołała wesoło Musa.

Przyjaciółki jej przyklasnęły i wszystkie razem popłynęły ku powierzchni jeziora.

Z tej całej radości Pan Sol wyskoczył z wody i poszybował w górę, aż pod same chmury!

Kiedy wracał pośpiesznie do wrózek, poczuł, że magia Klucza Harmonii podziałała również na niego... I zagrał doskonałą melodię.



Nie do wiary! To był pierwszy raz od wielu lat, gdy nie fałszował!

– A teraz, dziewczyny, pośpieszmy się! Szkoda czasu! Ziemia na nas czeka! – zarządziła Bloom zdecydowanym tonem.



Wróżki z Klubu Winx i Pan Sol szybko powrócili do królestwa Melodii. Galatea wybiegła im na spotkanie. Uściskała ich serdecznie.

– Nie trzymajcie mnie dłużej w niepewności! Jak się zakończyła misja? – zapytała.

– Mamy Klucz Harmonii – krzyknęła Musa. – Dzięki niemu pokonałyśmy czarownicę Trix!

– Co więcej, Pan Sol już nie fałszuje – dodała Stella.



– To magia! – krzyknęła Galatea. – Dziewczyny, jesteście jedyne w swoim rodzaju!

– Dziękujemy za wszystko, Galateo – rzekła Bloom. – Musimy już ruszać w powrotną drogę, bo nad Ziemią ciąży nadal straszne zaklęcie zaczarowanego wiatru.

– Dopóki ta historia się nie skończy – rzekł Pan Sol – będę z wami. Jestem do waszych usług.

W parę chwil wróżki teleportowały się na Ziemię. Musa trzymała blisko siebie Pana Sola i Klucz Harmonii.



Gdy tylko wróżki stanęły na Ziemi, Klucz zaczął pulsować. Potem rozbłysnął światłem tak mocnym, że przyjaciółki i Pan Sol musieli zamknąć oczy.

Dookoła zaczął się rozlewać magiczny strumień dźwięków o bardzo wysokiej częstotliwości.

Tecna wyczarowała specjalny technomagiczny miernik dźwięku i zmierzyła ich poziom.

– Harmonia Klucza pokonuje hałas i przeciwdziała zaklęciu Trix! – powiedziała.

– I z pewnością to jeszcze nie wszystko! – krzyknęła Flora. – Czuję, że planeta powraca do stanu swojej naturalnej harmonii.

Rzeczywiście, harmoniczne nuty rozbrzmiały na całej planecie.

Na niebie ptaki zaczęły śpiewać, a natura uczestniczyła w magii muzyki: szeleściła liśćmi, poświstywała wiatrem i szumiała wodą.

W jednej chwili wszyscy ludzie, w których uderzył zaczarowany wiatr, przestali się kłócić. Pan Sol i wróżki z Klubu Winx byli szczęśliwi. Harmonia i sprawiedliwość zatriumfowały po raz kolejny.



przenieś się do magicznego świata Winx!

KOMIKSY
MODA
KONKURSY

- Musimy to uczcić! - krzyknęła Bloom.
- Co powiecie na koncert? - zaproponowała Musa.
- Jasne. Nie sposób powiedzieć „nie” wróżce, która odniosła taki sukces! - żartowała Stella.
- A poza tym jest tu z nami wyjątkowa gwiazda... - zauważyła Flora.
- Kto? Ja? - spytała z nadzieją w głosie Stella.
- Ależ nie! Pan Sol - skrzypcowe odkrycie roku! - zawołała wesoło Musa.



MAGAZYN
„WINX CLUB”
ZAWSZE
Z NIEZWYKŁYM
PREZENTEM!

Co miesiąc
w kioskach!

